Bez systemowego spojrzenia

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 16, wrzesień 2018 22:43
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1758

Dwa tygodnie temu w ramach felietonu skomentowałem główne hasła samorządowej kampanii partii rządzącej. Okazało się, że pomysły głównej siły opozycyjnej – Koalicji Obywatelskiej – choć różnią się w szczegółach, to opierają się na bardzo podobnym spojrzeniu na funkcjonowanie samorządu terytorialnego.

Walor ustrojowy miała tylko jedna obietnica – wprowadzenia zasady: jeden gospodarz w regionie. Zgodnie z zapowiedziami ma to oznaczać zniesienie „dublowania obowiązków" wojewody i marszałka województwa, przede wszystkim w zakresie przekazania do urzędów marszałkowskich centrów zarządzania kryzysowego, nadzoru nad służbami ratującymi życie i majątek ludzi.

Oczywiście zabrakło zapowiedzi gruntownej reformy systemu dochodów jednostek samorządu, czy pomysłu na kształt mechanizmów wyrównawczych. Pojawiły się natomiast zapowiedzi ukierunkowanych transferów z budżetu państwa. O ile kontynuacja budowy orlików, czy też wsparcia dla modernizacji dróg lokalnych nie budzą fundamentalnych zastrzeżeń, to zupełnie inaczej należy ocenić zaproponowany mechanizm współfinansowania wydatków oświatowych. Jak należy domniemywać przy zachowaniu obecnego kształtu subwencji oświatowej ma polegać na zasadzie „złotówka do złotówki" – do każdej złotówki z budżetu samorządowego wydanej na wyższe pensje dla nauczycieli, na posiłki i zajęcia dodatkowe dla uczniów, na pomoce i nowe budynki szkolne budżet państwa ma dokładać kolejną złotówkę. Taki mechanizm jest błędny i to z trzech powodów.

Po pierwsze – ignoruje konieczność zreformowania mechanizmu naliczania części oświatowej subwencji ogólnej. Już obecnie wyraźnie widoczne są dysfunkcje systemu – przejawiające się w szczególności w konsekwentnie poszerzającej się luce między niezbędnymi wydatkami, a wysokością części oświatowej subwencji. Bez całościowego spojrzenia nie sposób będzie ocenić na ile dodatkowe wydatki są koniecznością – wynikającą chociażby z wymaganego prawem poziomu wynagrodzeń nauczycieli, a na ile wolnym wyborem konkretnej jednostki.

Po drugie – wbrew deklarowanemu w programie powszechnemu dostępowi do dobrej edukacji publicznej mechanizm ten premiuje jednostki zamożniejsze – takie, które są w stanie wyasygnować środki na dodatkowe zajęcia, czy duże inwestycje oświatowe. Jednostki mające trudności finansowe nie będą przeznaczały zwiększonych środków, a tym samym nie otrzymają wsparcia z budżetu państwa.

Po trzecie – zwiększenie wydatków na wynagrodzenia nauczycieli nie powinno być objęte wsparciem budżetowym. Wysokie wynagrodzenia niekoniecznie oznaczają równie wysoki poziom nauczania. Uwidacznia natomiast to, że siła głosów środowiska nauczycielskiego jest tak silna, iż w ramach obietnic padły deklaracje dotyczące nie tyle jakości usług publicznych, co przywilejów płacowych. Jak żart zabrzmiała obietnica otworzenia nauczycielom ścieżek awansu zawodowego. Warto przypomnieć, że obecny system awansu zawodowego okazał się bardziej systemem automatycznego podwyższania zarobków i to w tak szybkim tempie, że w ciągu 10 lat było możliwe osiągnięcie najwyższego poziomu awansu. Nie chciałbym aby otwarcie ścieżek polegało na wprowadzeniu kolejnych formalnych progów mających umiarkowane znaczenie dla jakości przekazywanie wiedzy przez danego nauczyciela, za to gwarantujących podwyżki.

Bezpłatny bilet komunikacji publicznej dla wszystkich dzieci i uczącej się młodzieży brzmi ładnie, ale nie dotyka kluczowego problemu – białych plam transportowych na mapie Polski. Do ich likwidacji potrzebne jest racjonalne wsparcie finansowania publicznego transportu. Co bowiem przyjdzie uczniom z bezpłatnego biletu, jeśli nie będą mieli gdzie go wykorzystać?

Phoca PDF

Bez systemowego spojrzenia

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 16, wrzesień 2018 22:43
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1758

Wreszcie kwestia polityki senioralnej. Koalicja Obywatelska zapowiada, że opieka nad seniorami ma stać się obligatoryjnym zadaniem wszystkich jednostek samorządu terytorialnego. Ma to następować w szczególności poprzez powołanie w każdej gminie centrów opieki nad ludźmi starszymi. Nie negując wagi wskazanego zadania można wyrazić zdziwienie dlaczego w miejsce podejścia funkcjonalnego prezentowane jest podejście strukturalne. Nie jest istotne zrealizowanie konkretnych zadań np. w oparciu o już istniejące struktury ośrodków pomocy społecznej, tylko stworzenie odrębnej jednostki. Jednostki, która niekoniecznie zrobi więcej, ale przez sam fakt swojego istnienia będzie stwarzała wrażenie, że problem jest pod kontrolą. Tylko czy o to właśnie powinno chodzić?

Phoca PDF